

стосовно всього матеріального світу (в маніхействі — hyle), відбирає у слов'ян здібність до володіння і підпорядкування собі землі деміурга.

**Ключові слова:** Бог, інверсія, дуалізм, тіло, матерія, відраза, комплекс, бунт, схвалення.

*The article presents historical approach to Slavic theological dualism on the basis of selected literary works. The author shows tendency of the Slavs to the theological inversion. It is revealed in understanding the world as demiurge's work as well as exteriorisation of the good God in the non-cosmic space where he exists and is freed from the responsibility for the cosmic evil. The universe, which is handed over under the power of the Evil, gives rise to the Slavic trauma towards the physical and material nature. The author of the article proves that this aversion, which later gives rise to the indolence towards the world of the matter (in Manichaeism — hyle), paralyses the ability of Slavs to own and subjugate demiurge's land.*

**Key words:** Bog, inversion, dualism, body, matter, trauma, complex, rebellion, affirmation.

**Feliks Tomaszewski**

## **IZAAK EMMANUIŁOWICZ BABEL I GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI<sup>12</sup>**

Artykuł prezentuje związki literackie Izaaka Emmanuiłowicza Babla oraz Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który w 1962 roku opublikował w paryskiej "Kulturze" duży szkic poświęcony twórczości autora Armii konnej. Nazwisko Babla pojawia się także wielokrotnie w dziennikach Grudzińskiego. Były to zazwyczaj zdawkowe wzmianki, pojawiające się zwykle w kontekście innych pisarzy, a także szerzej: problematyki rozliczeń z okresem wojny. Autor, gromadząc te tropy i rozproszone odniesienia, buduje obraz dość złożonego stosunku Herlinga-Grudzińskiego do Izaaka Babla. Wynika z niego jasno, że odeski pisarz był bardzo bliski Grudzińskiemu, który świetnie rozumiał i tłumaczył jego twórczość na długo przed tym, gdy stał się on szerzej znany w Polsce.

**Słowa kluczowe:** Izaak Babel, Gustaw Herling-Grudziński, totalitaryzm, literatura, autor.

W pierwszym tomie *Dziennika pisane-go nocą* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, zawierającego fragmenty dawnych dzienników i zapiski z lat 1971–1972, Izaak Babel się nie pojawia [zob. 25]. Nie znajdziemy także uwag o nim lub o jego pisarstwie w dziennikowych zapiskach z lat 1973–1979 [zob. 26]. W kolejnym tomie — gromadzącym zapiski z lat 1980–1983 — Babel zostaje wspomniany w zapisie sporządzonym 6 października 1980 roku, w którym Herling-Grudziński stara się wyjaśnić, że jego tak częste powroty do głębszych powinowactw ideologicznych między faszyzmem a komunizmem nie są wynikiem osobistej manii czy obsesji, ile przekonania, że zbadanie tych powinowactw pozwoli dotrzeć do "jądra współczesnego 'fenomenu totalitarnego'" [27, 74, zapis: 6 października 1980, b. m.]. Zapłonem dziennikowych refleksji jest szkic Aleksandra Niekricza zatytułowany *Stalin i hitlerowskie Niemcy*<sup>13</sup>. Porównanie przez Herlinga-Grudzińskiego komunizmu i nazizmu

ma charakter utożsamienia. Tak chyba należy rozumieć komentarz, którym opatrzona zostaje śmierć Karola Radka — i dla Niekricza, i dla Grudzińskiego Radek jest jedną z modelowych postaci symbolizujących przerastanie komunizmu nazizmem — "wolał może razy współwięźniów od likwidacji z rąk "wspaniałych, natchnionych chłopców w skórzanych kurtkach" (ze swastyką czy sierpem i młotem w klapach)" [27, 76]. Dopełnieniem komentarza do ścisłych związzków między komunizmem a nazizmem zilustrowanych pogmatwanymi losami Karola Radka — małego Sobelzona ze Lwowa — jest następująca uwaga: "Żywot Radka: byłby pasjonujący, gdyby napisała go, powiedzmy, bez hamulców i ostrożności, spółka autorska Erenburg-Babel" [27, 76]. Niech nie zwiędzie nas lapidarność tej — sporządzonej pod koniec 1980 roku — refleksji. Szczątkowe informacje o dwuosobowej autorskiej spółce oraz napomknięcie o "hamulcach" i "ostrożności" mają swoją wagę. Znaczący jest nie tylko wybór spółki, ale i dobór tworzących ją osób, znaczące jest podkreślenie, że warunkiem koniecznym jakości pisarskiego wyrobu (pasjonujący żywot!) tego duetu jest odrzucenie wewnętrznych zahamowań i ostrożności. Dokonujący takiego wyboru

<sup>12</sup> Prezentowany szkic jest fragmentem większej całości zatytułowanej *Izaak Babel w czterech odsłonach (polskich)*.

<sup>13</sup> Zob.: Некрич А.М. *Сталин и нацистская Германия* [43], cyt za: Электронная библиотека RoyalLib.Ru.

i formułujący taką uwagę musiał dość dobrze orientować się w realiach ogrodzonego drutami świata. Herling-Grudziński — więzień sowieckich łagrów — taką osobą był, a poza tym już w 1962 roku opublikował w paryskiej „Kulturze” duży szkic o twórczości Izaaka Babla [zob. 22, 53–76].

Pisany z myślą o polskim czytelniku wieloczęściowy szkic Herlinga-Grudzińskiego — pisarz wspomina wydany w 1927 roku przez wydawnictwo „Rój” wybór prozy rosyjskiej, zawierający sporą liczbę utworów Babla, ale jest przekonany, że w roku 1962 polscy czytelnicy jeszcze niewiele wiedzą o autorze *Armii konnej* — otwiera częśćka zatytułowana *Curriculum vitae* [23, 331–336], będąca prawie w całości przytoczeniem przetłumaczonej noty biograficznej, którą Renato Poggioli opatrzył włoski wybór (współautorem tłumaczeń był Franco Lucentini) opowiadań zebranych Izaaka Babla [zob. 10]. Herling-Grudziński Poggiolego ceni niezwykle wysoko — sporządził „tak wzorowy rys biograficzny autora *Konarmii*, że szkoda czasu na dublowanie” [23, 331] — ale ma także świadomość braków faktograficznych i niedokładności eksplikacyjnych w przedstawionym przez włoskiego rusycystę opisie życia Babla. Jest przekonany, że nie tylko wystarczy „zacytować tę notę”, należy „rozszerzyć jej zakończenie o to wszystko, czego Poggioli nie mógł jeszcze wiedzieć, gdy ją pisał” [23, 331]. Mimo, że szkic Herlinga-Grudzińskiego i wstęp Poggiolego dzieli zaledwie kilka lat, przyrost informacji — dopowiedzeń i sprostowań — o losach Babla jest dość znaczny. Bo też ten okres, to nie tylko rewelacje XX Zjazdu KPZR w lutym 1956 roku<sup>14</sup> i samobójczy strzał Aleksandra Fadiejewa w maju tegoż roku, to uchylanie przez władze prokuratorskie w wielu krajach bloku sowieckiego wymierzonych w czasach stalinowskiego terroru kar i rehabilitacje „niesłusznie” zabitych.

Herling-Grudziński już na początku 1955 roku dość krytycznie wypowiadał się o *Odwilży* Ilji Erenburga — pisarskiej przypowieściowej wykładni mechanizmów następujących zmian i symbolicznego literackiego komentarza do następujących przemian [zob. 28, 2]. Rok później powróci do „odwilżowej” problematyki w artykule opatrzonym równie znaczącym tytułem *Roztopy* [29, 1–2]. Tym razem interesowały go będą polskie reakcje na zainicjowaną na Wschodzie odwilż, ale oglądowi — niezwykle krytycznemu — podda także kolejny tom *Odwilży* Erenburga i skomentuje istotę przemian w państwie radzieckim. Ale najważniejsze wydają się w tym artykule wypowiedzi mające charakter pozbawiających złudzeń uogólnień. „Nie chodzi o to — czytamy — że się wyciąga z grobów zamordowanych. Nie chodzi o to, na przykład, że toczy się w tej chwili proces rehabilitacyjny Meyerholda. Znacznie ważniejszy jest fakt,

że uchował się i pozostał w jakimś stopniu wierny swemu mistrzowi uczeń Meyerholda Jutkiewicz. Nie chodzi o to, że rehabilituje się Babiela (! — F.T.) i zamierza zrehabilitować Pilniaka [...]. Stokroć ważniejszy jest fakt, że zaledwie odtrąbiono na ‘spocznij’, na scenę wjechał dramat młodego i nikomu nie znanego pisarza sowieckiego Olieszina *Odna*”<sup>15</sup>. Wskazanie na obecność zaskakujących przewartościowań w odwilżowym procesie — ekshumacje i teatralne premiery, znani umarli zasłaniany nikomu nie znanymi żywymi, Meyerhold zastąpiony Siergiejem Jutkiewiczem, Babel i Pilniak zastąpieni Olieszinem, itd. — mogłoby być dość enigmatyczne, ale dopowiedź Herlinga-Grudzińskiego pozbawia wszelkich złudzeń<sup>16</sup>. Zmieniło się wiele, ale podstawowy, główny scenariusz pozostał chyba bez zmian. Wiadomo, kto „odtrąbił na spocznij”, wiadomo, kto dmie w trąby teraz. Zresztą, już w lutym 1955 roku — komentując zdjęcie z afisza odwilżowych *Gości (Iocmu)* Leonida Zorina — twardo stwierdzał: „Postalinowska odwilż już się skończyła” [28, 2]. Wymienienie Babla, jako jednego z „elementów” odwilżowego procesu jest — jeżeli uzmysłowimy sobie rozmiary galaktyki niesłusznie zabitych — znakiem, że autor *Armii konnej* był Grudzińskiemu bardzo bliski.

Informacje, którymi Herling-Grudziński dopełnia *Curriculum vitae* Babla opracowane przez Poggiolego nie są obszerne, ale dość znaczące. Przyjrzyjmy się niektórym z nich. Poggioli wskazuje na rasę, ubóstwo i oddanie sztuce jako czynniki — „trzy przekleństwa” — generujące w życiu odeskiego pisarza permanentną udrękę spowodowaną poczuciem wyobcowania ze świata, ale nadmienia: „Bardziej może jeszcze niż ubóstwo i pochodzenie żydowskie odsuwały go od otoczenia okulary na nosie i książki pod pachą” [23, 332]. Herling-Grudziński nie tylko pozwala sobie na wtrącenie w nawiasie paru „drobiazgów pominiętych przez Poggiolego”, ale nieznacznie modyfikuje prezentowane przez włoskiego rusycystę sądy [23, 332]. Co prawda, nie podważa sugerowanej przez Poggiolego socjalno-egzystencjalnej izolacji autora *Armii konnej* będącej skutkiem odrzucenia zarówno jidysz jak i języka hebrajskiego i sięgnięcie po rosyjski jako język własnych wypowiedzi literackich, ale przywołuje wypowiedź Babla („Jako dziecko, przykuty do Talmudu, pędziłem życie eremity” [23, 332]), która pokazuje,

<sup>15</sup> Tamże; Herling-Grudziński zna treść sztuki Olieszina z recenzji Piero Ottone, moskiewskiego korespondenta „Corriere della Sera”.

<sup>16</sup> „Dramat Olieszina — ironicznie podsumowuje Grudziński — miał być wystawiony w Moskwie 8 marca przez teatr Wachtangowa. „Spadł z afisza” zanim się na niego dostał z przyczyn, których łatwo się domyślić. Dwa prowincjonalne teatry w Władimirze i w Iwanowie zdobyły egzemplarz i zapaliły się do grania. Władimirskie i Iwanowskie władze partyjne wpadły na trop spisku i uderzyły na alarm. Olieszina wezwano z Moskwy żeby się wytłumaczył” — Herling-Grudziński G. *Roztopy* [29, 1].

<sup>14</sup> Myślę o krytycznym wystąpieniu Anastasa Mikojana i tzw. tajnym referacie Nikity Chruszczowa *O kulcie jednostki i jej następstwach*.

że to właśnie kultura żydowska była — przynajmniej w okresie dzieciństwa — zasadniczym czynnikiem wyobcowującym, odsuwającym od świata. Poggioli pomija polskie korzenie Babla, Herling-Grudziński — co zrozumiałe — nie. Dopowiada, że babka Babla ze strony matki wywodziła się “z Polski, używała wyłącznie jidysz i przekręcała słowa rosyjskie” [23, 332]. Poggioli wśród mistrzów odesskiego pisarza wymienia między innymi Rabelais’ego, Flauberta i Maupassanta, Herling-Grudziński tę konstatację akceptuje, ale dopełnia ją uwagą: Babel “w ‘paryskiej’ Odessie — nauczył się francuskiego, i francuszczyźnie zawierzył pierwsze sekretne próby swego pióra” [23, 332]. Poggioli właściwie pomija językowy tygiel, który ukształtował językowy obraz świata Babla, Herling-Grudziński podkreśla: “Od lat chłopięcych Izaak zaczął sobie przyswajać przedziwny amalgamat językowy, [...] z tego wielokrotnego szczepienia powstała proza, uważana za jedną z najpiękniejszych we współczesnej literaturze rosyjskiej” [23, 332]. Zaskakująca metafora, którą posługuje się Herling-Grudziński, jest nie tylko znakiem stylistycznej wirtuozerii autora *Innego Świata*, jest przede wszystkim próbą pośredniego zobrazowania podglebia sztuki pisarskiej Babla i jest znakiem niezwykle wysokiej oceny jego twórczości. Barwny dialekt odesski, jidysz, hebrajski, rosyjski, francuski (myślę — także polski i niemiecki) jak różnorodne odmiany drzew w wielogatunkowym sadzie nie tyle samorzutnie wykształciły formy przejściowe, czy formy mieszane; zwrot “wielokrotne szczepienie” powołuje do istnienia obraz cierpliwego i troskliwego ogrodnika, który poprzez wielokrotne szczepienie nowych językowych zrazów na ustawicznie modyfikowanym językowym pniu stał się twórcą niezwykle mieszańca, “amalgamatu” — odmiany odmian. Babel — ogrodnikiem języka, Babel — twórcą wyjątkowego szczepu, to niezwykle ocena i osoby, i twórczości Izaaka Babla.

Uszczegółowiającą konstatację Poggioloego o wyobcowującej, alienującej roli okularów i namiętności Babla do książek, Herling-Grudziński pozabawia waloru odkrywczości, ale i wzbogaca: “Babel — podkreśla — sam zwykł był mawiać o sobie jako o człowieku, który “ma na nosie okulary, a w duszy jesień” [23, 332–333]. Sformułowanie o okularach na nosie i jesieni w duszy pochodzi z opowiadania *Tak to robiono w Odessie*. Pełni rolę klamry kompozycyjnej, w którą ujęta jest opowieść Arje-Lejba [13, 499]. Herling-Grudziński przywołuje ogołoconą z kontekstu maksymę Arje-Lejba, przytoczmy obszerniejszy fragment, bo wydaje się, że nie tylko natrafimy w nim na jeszcze jeden czynnik wyobcowujący Babla z kolorowej odesskiej wspólnoty, ale odnajdziemy tam także podpowiedź gawędziarza-literata do człowieka, dla którego opowiadanie historii stało się życiową koniecznością. “Otóż — mówił Arje-Lejb — trzeba na chwilę zapomnieć, że na nosie ma się okulary, a w duszy jesień. Niech pan

przestanie awanturować się przy swoim biurku, a jąkać się wśród ludzi. Niech pan sobie wyobrazi na chwilę, że się pan awanturuje na placach, a jąka się na papierze” [13, 499]. Arje-Lejb jest tym, który wie, narrator-bohater opowiadania *Tak to robiono w Odessie* jest tym, który chce wiedzieć. Teza podstawowa opartego na zabawie słowami życiowego nakazu według Arje-Lejba przypomina niemalże chederową zagadkę, równie zagadkowo i tajemniczo brzmi udzielona przez Arje-Lejba rada. Przyjrzyjmy się jej, ale ucieknijmy od fałszerstwa dosłowności i bluźnierstwa dopowiedzi<sup>17</sup>.

Herling-Grudziński miał rację, gdy wyrażenie “okulary na nosie a w duszy jesień” łączył z — skutkującą społecznym wykluczeniem — namiętnością Babla do czytania<sup>18</sup>. Babel-czytelnik — dzięki wrodzonej “zdolności [...] do przekręcania wszystkich spraw świata, nawet najprostszycy” [16, 558] — nie tylko musiał “rozgrywać z autorem rozmaite gry, zarówno na poziomie językowym, jak na poziomie całości utworu”, nie tylko traktował fikcyjny świat jako miejsce “ucieczki od szarej i często okrutnej codzienności”, nie tylko modyfikował czas akcji i modyfikował cechy biorących w nich udział postaci, ale wpływał także na zdarzenia [34, 174, 193, 205–206]. Rozpalona do granic możliwości wyobraźnia (“awanturowanie się” przy biurku) — chociaż przywabiała słuchaczy, eliminowała Babla ze świata rzeczywistego, sprawiała, że jego uczestnictwo w świecie rzeczywistym było niepełne (“jąkanie się w życiu”).

Sugestia Arje-Lejba, aby “awanturowanie się przy biurku” zastąpić “awanturowaniem się” na placach jest niemożliwa do spełnienia i Arje-Lejb o tym dobrze wie — swoją opowieścią znowu posadził narratorsa-bohatera za biurkiem, a nie wyprowadził go na plac. Rada Arje-Lejba, aby “awanturowanie się przy biurku” zastąpić “awanturowaniem się” na placach jest możliwa do spełnienia i Arje-Lejb także o tym wie. Jednak tym razem będzie to podpowiedź twórcy innemu twórcy: aby opowiedzieć życie, należy je zobaczyć naprawdę, a nie tylko o nim czytać<sup>19</sup>. Dlatego Arje-Lejb będzie podkreślał: “to widziałem

<sup>17</sup> Rabbi Jehuda twierdził “Kto tłumaczy dosłownie, jest fałszerzem, a kto cokolwiek dodaje, bluźni i złorzeczy” — *Z mądrości Talmudu* [40, 94].

<sup>18</sup> W opowiadaniu zatytułowanym *W suterenie* narrator-bohater wyznaje: “Czytałem podczas lekcji, na pauzach, po drodze do domu, w nocy [...]. Przez te książki przegapiłem wszystko w świecie [...]. Nie miałem kolegów. Bo i kto miał chęć zadawać się z takim człowiekiem?..” Ale warto pamiętać, że to wyznanie poprzedza dość niezwykła refleksja: “Chłopak był ze mnie kłamliwy. Brało się to z czytania. Moja wyobraźnia była wściekle rozpalona” — Babel I. *W suterenie* [16, 557].

<sup>19</sup> Dlatego Arje-Lejb — znaczące jest zarówno utożsamianie przez niego Benia Krzyka i narratorsa-bohatera jak i nagromadzenie niezwykłych zjawisk i zdarzeń — powie: “Pan jest tygrysem, pan jest lwem, pan jest kotem. Pan może się przespać z ruską kobietą i ruska kobieta będzie po tym zadowolona. Pan ma dwadzieścia pięć lat. Gdyby do nieba i ziemi przytwierdzone były uchwytły, to pan mógłby za te

na własne oczy, oczy Arje-Lejba” [13, 509], bo naoczność jest mocną pieczęcią świadectwa. Babel takiej rady posłuchał — w latach 1930–1931 podróżował po Ukrainie i południu Rosji i zbierał materiały do książki o kolektywizacji, ale o tym na pewno nie wiedział — bo wiedzieć przecież nie mógł — mądry starzec Arje-Lejba.

Kolejna część opublikowanego na początku 1962 roku tekstu nosi tytuł *Aresztowanie, śmierć i „rehabilitacja”* i jest próbą dopowiedzi — pominiętych lub zaprezentowanych przez Poggiolo w sposób niemalże hasłowy — niezwykle istotnych momentów biografii odesskiego pisarza. Wieloczęściowy szkic Herlinga-Grudzińskiego i studium Poggiolo dzieli kilka lat, ale dynamika usuwania białych plam z biografii Babla — pojawiają się nowe fakty, dopowiedzenia, sprostowania — jest zauważalna<sup>20</sup>. Uwięzienie Babla Poggioli jedynie odnotowuje<sup>21</sup>, Herling-Grudziński moment aresztowania rozbudowuje do rozmiarów niewielkiej, ale dramatycznej sceny, którą poprzedza epickim mikro-wstępem<sup>22</sup>. W epickim mikro-wstępie nakreślony jest obraz spóźnionego przesilenia zimowo-wiosennego w roku 1939, ale wydaje się, ważniejsza od realiów pogodowo-topograficznych jest obecna w nim wymowa symboliczna<sup>23</sup>. Poczynania upersonifikowanego zwiastuna wiosny w walce z “mroźnymi okowami” zimy są słabo widoczne: tempo tajania śniegu (wolno), szybkość topnienia lodowych sopli (wolno), upór — posłużmy się i my personifikacją — trzymającego w “stalowej garści” mrozu (wciąż), pokazują, że Zima nadal jest groźna<sup>24</sup>. Co prawda, kolejne zdanie zawiera upersonifikowany znak nadziei (“ociągając się i zatrzymując po drodze dla nabrania w piersi pełnego oddechu odwilży, wiosna zbliżała się do Pieriedielkina z każdym dniem” [23, 336]), ale spóźnione przedwiośnie 1939 roku, to nie była dobra pora dla mieszkającego w Pieriedielkinie

---

uchwyty złapać i przyciągnąć niebo do ziemi” — Babel I. *Tak to robiono w Odessie* [13, 499–500].

<sup>20</sup> “Dziś — stwierdza Herling-Grudziński — wiemy już nieco więcej” — Herling-Grudziński G. *Izaak Babel* [23, 336].

<sup>21</sup> Poggioli w swej nocie napomyka, że Babla aresztowano “u szczytu czystki skierowanej przeciw trockistom”, “podobno za nieostrożny dowcip o Stalinie” [23, 335].

<sup>22</sup> W relacji Herlinga-Grudzińskiego pojawia się Pieriedielkino — letniskowa wieś, w której mieszkał Babel w momencie aresztowania — mowa jest o porze i realiach aresztowania, pojawiają się informacje o przebiegu przesłuchania.

<sup>23</sup> “W drugiej połowie maja — pisze Herling-Grudziński — nadeszły wreszcie przedwiośnie — anemiczne, nieśmiałe, ze słońcem przedświecającym rzadko zza burych chmur, z podmuchami ciepła podszytymi opornym ziębem” [23, 336].

<sup>24</sup> “Na ogołoconych gałęziach drzew — czytamy — tajały wolno resztki śniegu, z dachów zwisały topniejące wolno sople lodu, na ścieżkach błoto roztopów było wciąż twarde i czerniało tylko gdzieniegdzie jak rozgniecione trupy wron” [23, 336].

Babla, bo — szerzej cały problem ujmując — tamten czas, to nie była dobra pora dla wielu rozrzuconych po różnych miejscach Stalinowskiego imperium. Ta zima tak łatwo nie odpuszczała, a oczekiwana odwilż przysła o wiele za późno. W 1939 roku do drzwi Babla zapukali odziani w czarne skórzane kurtki funkcjonariusze NKWD.

Szkic Herlinga-Grudzińskiego nie jest wolny od drobnych nieściśłości, ale — moglibyśmy przekornie powiedzieć — dziś my także wiemy już nieco więcej. Poggioli aresztowanie Babla umiejscawia w roku 1938, Herling-Grudziński pisze, że NKWD-ści przysli po niego pod “koniec maja, późną nocą” w roku 1939. Naprawdę Babla aresztowano 16 maja 1939 roku. Poggioli jako powód aresztowania podaje nieostrożnie opowiedziany przez Babla dowcip o Stalinie, ale milczy na temat jego treści, Herling-Grudziński pozornie akceptuje sugestię Poggiolo, ale dowcip zastępuje fragmentem przemówienia autora *Konarmii* na pierwszym Wszechzwiązkowym Zjeździe pisarzy sowieckich w roku 1934<sup>25</sup>. Babel — jego wystąpienie przerywały oklaski — miał powiedzieć: “Trzeba nam nowego stylu i nie możemy się go nauczyć ze starych książek. A musimy się go nauczyć. Na jakich tekstach? *À propos* słowa chciałbym wam powiedzieć, że istnieje człowiek, który nie ma specjalnych, zawodowych związków ze słowem, a przecież popatrzcie tylko, jak Stalin wybija młotem swoje mowy, jak żelazne są jego nieliczne, mocarne słowa, jak szanują czytelnika. [...] Nie twierdzą, że należy pisać tak jak Stalin, ale pracować nad słowami tak jak on, to tak, to nasz obowiązek” [23, 337–338]. Według Herlinga-Grudzińskiego przyczyną aresztowania miał być zawarty w tym dwuznacznym fragmencie sarkazm. Aleksander Watt w rozmowie z Czesławem Miłoszem, mocno stanowisko Herlinga-Grudzińskiego kwestionował: “mowy nie ma — przekonywał — żeby na zjeździe w 1934 roku mógł ktoś sobie pozwolić nawet na najbardziej ukryty sarkazm” [38, 262]. Jak było naprawdę, trudno dociec, ale istnieje (sugeruje to komentarz do wystąpienia Babla<sup>26</sup>) zaskakująca zbieżność wymowy tego fragmentu wystąpienia Babla z wymową napisanego w 1933 roku przez Osipa Mandelsztama wiersza — «*Мы живем, под собою не чуя страны*» — za który ceną była zsyłka i śmierć.

Poggioli pisze, że Babel został zesłany do łagrów i tam — “ponoć w roku 1940 lub 1941” — umarł, “padł ofiarą niedomagań fizycznych i niedostatków życia obozowego”, lub “został rozstrzelany” [23, 335]. Herling-Grudziński — przywołując własne doświadczenia łagrowe — akceptuje wszystkie sugestie Poggiolo i precyzuje jedynie datę śmierci Babla. Ale jego zawierzenie ówczesnym

---

<sup>25</sup> Babel zabrał głos 23 sierpnia 1934 roku na jedenastym, wieczornym posiedzeniu Zjazdu.

<sup>26</sup> Zob.: komentarz do: Бабель И. *Речь на Первом всесоюзном съезде советских писателей* (cyt. za: Элек. биб. Royallib.ru) [42].

“urzędowym publikacjom sowieckim” jest przedwczesne. Podane — za “źródłami” — zarówno data śmierci Babla (17 marca 1941 rok), rodzaj tej śmierci i jej miejsce, są nieprawdziwe<sup>27</sup>, naprawdę Babla zabije strzałem w tył głowy Wasilij Błochin rankiem 27 stycznia 1941, a zrobi to w podziemiach moskiewskiego więzienia na Butyrkach.

W części zatytułowanej *Dwie cenzury* Herling-Grudziński — konfrontując rosyjskie wydanie utworów wybranych Babla z roku 1957 [zob. 41] z warszawskim wyborem prozy Babla z roku 1961 [zob. 14] — tropi i komentuje nie tylko poczynania sowieckiej i polskiej cenzury, ale ustosunkowuje się także do refleksji zawartych zarówno we wstępie napisanym przez Erenburga (edycja moskiewska), jak i konstatacji obecnych we wstępie Pomianowskiego (edycja warszawska). Poczynania urzędników od reglamentacji pożądanej — właściwej! — prawdy słowa pisanego mają różny zakres i różny charakter. Według Herlinga-Grudzińskiego już uwiarygodniająco-konfrontacyjne przywołanie w warszawskim wydaniu oryginalnego tytułu “rehabilitacyjnego” wydania moskiewskiego z 1957 roku (*Избранное*) jest manipulowaniem prawdą, gdyż “zdaje się sugerować, że polski wybór Babla z 1961 roku jest wierną kopią moskiewskiej edycji”, a wierną kopią nie jest. Nie jest, bo polscy cenzorzy nie tylko wiernopoddańczo akceptują okrojenia cenzury sowieckiej — Herling-Grudziński określa je mianem “amputacji”<sup>28</sup> — ale podwyższają “sowiecką dawkę amputacyjną sześciokrotnie” [23, 340, 342]. Warszawskie wydanie z 1961 roku — konstatuje Herling-Grudziński — jest uboższe od rosyjskiego “oryginału” z roku 1957 aż o 11 opowiadań (pominięto dziewięć opowiadań z tomu *Konarmia* i dwa z cyklu *Opowiadania różne*). Ta detektywistyczna pasja, ta — odkrywa ją styl zapisu — gorączka tropienia śladów cenzury jest zrozumiała — Herling-Grudziński pisarz skazany był w socjalistycznej Polsce na nieistnienie (różnej maści cenzorzy konsekwentnie usuwali jego teksty i nazwisko z pojawiających się na czytelnicznym rynku publikacji) — ale traktowanie wszystkich zestawień, “nieobecności” i pominięć jako wyraźnych tropów obecności urzędników wydziału Orwellovskiego Ministerstwa Prawdy jest chyba zbyt wielkim uogólnieniem.

Interesujące i przekonujące wydają się te fragmenty szkicu, w których Herling-Grudziński usiłuje przybliżyć powody ingerencji cenzorów w teksty Babla. I tak, nieobecność w moskiewskiej edycji z

<sup>27</sup> Herling-Grudziński mówiąc o urzędowej publikacji sowieckiej ma na myśli tajny okólnik wysłany w marcu 1954 roku przez Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR do prokuratury generalnej KGB i MSW, w którym pojawia się fałszywa informacja o czasie, przyczynach i miejscu śmierci Babla — zob.: Babel I. *Utwory zebrane* [16, 45].

<sup>28</sup> W moskiewskiej edycji *Utworów wybranych* Babla brakuje — cenzorska “amputacja” — dwóch opowiadań — *U naszego bałki Machny* oraz *Iwana i Marii*, obecnych jeszcze w moskiewskiej edycji *Opowiadań* z roku 1934.

roku 1957 *Utworów wybranych* dwóch tytułów, które obecne były w *Opowiadaniach* Babla wydanych w Moskwie w roku 1954, dowodzi według niego cenzorskich “oporów natury pruderyjno-moralnej” oraz cenzorskiego lęku przed upublicznieniem zaskakującej hierarchii wartości, której wyznawcą był jeden z oficerów “nieustraszonych” oddziałów Czapajewa [zob. 23, 340–342]. Innymi powodami — według Herlinga-Grudzińskiego — kierowała się cenzura polska. Usunięcie przez warszawskich cenzorów dziewięciu tekstów z *Konnej Armii* jest — jak mówi z gorzką ironią — znakiem cenzorskiej troski “o niezranienie” uczuć patriotycznych i religijnych “czytelnika polskiego” [zob. 23, 343]. Pominięte opowiadania dość dosadnie mówiły “o łupieniu i profanowaniu kościołów katolickich, o mordowaniu polskiej ludności cywilnej przez kozaków Budionnego i żydowskiej ludności cywilnej przez żołnierzy polskich” [zob. 23, 343], a taka prawda w roku 1961 szkodziła zarówno wizerunkowi żołnierza polskiego, jak i wizerunkowi żołnierza sojuszniczej Armii Radzieckiej i uderzała przede wszystkim w krysztalowy wizerunek komunisty-internacjonalisty<sup>29</sup>.

Akceptuje Herling-Grudziński — chociaż ta akceptacja jest podszyta czytelną ironią — uogólniająco-uwznioslające tezy Erenburga o Bablu, jako “jednym z tych, którzy zapłacili walką, marzeniami i książkami, a potem śmiercią za szczęście przyszłych pokoleń”, ale nie zgadza się na ujednoznacznienie ideologiczne pojawiające się w myśleniu Pomianowskiego (np.: zaliczanie Babla do pisarzy “leninowskiego nurtu dziejów literatury rewolucyjnej” i sztuczne doszukiwanie się w jego twórczości elementów komunistycznego internacjonalizmu) [23, 339–340, 343–344]. Jego gniew na ludzi osładzających gorzkie prawdy Babla, na wszystkich przykrawających twórczość Babla nożycami poprawności politycznej i moralnej stosowności jest tak wielki, że przegradza się miejscami w jawną drwinę<sup>30</sup>.

Wiele uwagi poświęca Herling-Grudziński opowiadaniom “amputowanym”. Streścił — pisałem o tym wcześniej — zręby fabuły opowiadania *Iwan i Maria* i dopełnił je tłumaczeniem najbardziej istotnych fragmentów, przybliżył opowiadanie *U naszego bałki*

<sup>29</sup> Ale już w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku zaczęły ukazywać się prace rosyjskich i polskich historyków mówiące o patologiach i przestępczości obecnych w 1 Armii Konnej — Zob. np.: Smoliński A. *Rozboje, rabunki i pogromy Żydów przez 1 Armię Konną na południu Rosji oraz na Ukrainie i w Polsce w 1920 roku* [36, 267–305].

<sup>30</sup> Podsumowując “amputacyjne” poczynania cenzorów polskich pisze: “Podejrzewam, że kolegium cenzorów ‘Czytelnika’, któremu powierzono oczyszczenie polskiego wydania Babla, składało się z kawalera *Virtuti Militari* za rok 1920, z byłego redaktora ‘Rycerza Niepokalanej’ albo co najmniej przedstawiciela klubu poselskiego ‘Znak’, z popa prawosławnego w świeckim przebraniu POP i z rabina doproszonego na tajną naradę w Warszawie z Izraela” [23, 345].

*Machny*. Jedną z części jego szkicu — *Los desastres (y la glorias) de la guerra* — jest analizą opowiadania *Żyd Gedali*, bogato ilustrowaną tłumaczonymi przez siebie fragmentami [zob. 23, 345–348]. To zestawienie *Armii Konnej z Los Desastres de la Guerra* — opowiadanie *Żyd Gedali* jest metonimicznym znakiem *Armii Konnej* — jest wartościującym postawieniem prozy Babla obok grafik Francisco Goi, jest wartościującym postawieniem Babla obok Goi. Inna część — w całości jest autorskim tłumaczeniem opowiadania “zakazanego” (*Ilja Isaakowicz i Margarita Prokofiewna*) [zob. 23, 356–359]. Ale to nie wszystko, Herling-Grudziński przygląda się odesskim wymiarom prozy Babla — *Blask i nędza Mołdawanki* [zob. 23, 348–351] — i omawia opublikowane w Mediolanie w 1961 roku listy Babla do matki i siostry [23, 360–364; por. 9]. W szkicu odnajdziemy także część (*Ars poetica*) zawierającą uwagi o sztuce pisarskiej Izaaka Babla [zob. 23, 351–355]. Według Herlinga-Grudzińskiego duchowymi mistrzami Babla byli Guy de Maupassant, Gustaw Flaubert i Nikołaj Wasiljewicz Gogol. Z Maupassantem łączyła Babla uważność dla epizodu, z Flaubertem — uważność dla słowa i stylu, z Gogolem — podszyta tragizmem i groteską uważność dla zwyczajności. Maupassant — uważny i cierpliwy naturalista — z uporem doszukiwał się w każdej zwykłej rzeczy i wydarzeniu elementów niepowtarzalnych i starał się tę dostrzeżoną oryginalność oddać najpełniej, Babel — podkreśla Herling-Grudziński — “gdy przemawiał do jakiegoś epizodu [...], starał się drogą niezliczonych redukcji i uściśleń dotrzeć w nim do twardego jądra, niełamliwego i nie poddającego się więcej grubym obciosaniem; pracował przy tym tak, jakby za każdym razem miał nadzieję uwięzić w kropli wody odbicie całego świata” [23, 354]. Flaubert — mistrz stylu — niezwykle starannie dobierał słowa, wielokrotnie przekształcał pojedyncze frazy czy zdania, Babel — Herling-Grudziński przywołuje obszernie wypowiedzi Babla przekazane przez Konstantego Paustowskiego — potrafił zrobić dwadzieścia dwie redakcje krótkiego opowiadania i jeszcze nie był pewien, “czy ostatnia nadaje się judo druku” [23, 352]. Gogol — mistrz komiczno-ironicznego sposobu opowiadania — finezyjnie łączył to, co w życiu i człowieku komiczne, z tym, co w życiu i człowieku tragiczne, Babel — jak czytamy w innym miejscu szkicu — to pisarz, w którego prozie “widać wątki epicko-heroiczne (surowe, a nawet okrutne, dramatyczne, oschłe, esencjalne), przeplatające się z niewiarygodną naturalnością z wątkami sentymentalno-lirycznymi (tu i ówdzie nie bez barokowej ozdoby oka błyszczącego żartem lub zaszklonego łzą)” [23, 348].

Ostatnia, niezwykle emocjonalna część to symboliczny nagrobek, który w 1961 roku pisarzowi odesskiemu stawia pisarz mieszkający w Neapolu<sup>31</sup>. Umieścił na nim cztery napisy: z listu

<sup>31</sup> W opowiadaniu zatytułowanym *Legenda o nawróconym pustelniku* narrator-bohater wspomina, jak pod koniec lat pięćdziesiątych — “dokładnie w roku 1959” — wygłosił

do matki, z dramatu *Zmierzch*, z Biblii i z opowiadania *Guy de Maupassant* — pisarzowi odesskiemu. “Powinniśmy smuć się tym, co smutne, a wesołość tym, co wesołe” — tak brzmi przesłanie listu do matki. Herling-Grudziński — pisarz, któremu udało się opuścić odrutowane przestrzenie nieludzkiej ziemi, zmarł nocą z 4 na 5 lipca 2000 w Neapolu. 4 września 2011 roku w Odessie — przy skrzyżowaniu ulic Riszeliewskiej i Żukowskiego, naprzeciwko domu rodzinnego pisarza — odsłonięto pomnik Izaaka Babla.

Zawartej w szkicu Herlinga-Grudzińskiego uwagi o słabej (znikomej? żadnej?) znajomości Babla przez polskich odbiorców nie musimy odczytywać jedynie jako krytycznej opinii emigranta o czytelnikach i czytelnictwie w drenowanej socjalizmem Polsce, może ona świadczyć, że wymuszone oddalenie od kraju — przeniesienie w klimatyczną i krajobrazową inność, odsunięcie od źródła ojczyźnego słowa, wyrzucenie poza ojczyźną kulturę i (tak było w przypadku autora *Innego Świata*) wykluczenie z tej kultury — deformuje, chociaż nie musi fałszować uogólniającego spojrzenia. Wykluczenia — czasowego — doświadczył zarówno Babel, jak i Herling-Grudziński. Babel został zrehabilitowany wiele lat po śmierci, Herling-Grudziński “rehabilitacji” doczekał na wiele lat przed śmiercią. Babel wracał — mówi się nawet o kompleksie ćmy — do miejsca, w którym wykluczenie z kultury bardzo często utożsamiane było z wykluczeniem spośród żywych, Herling-Grudziński przez pięćdziesiąt lat nie mógł wrócić do miejsc swego urodzenia i świata swojej młodości.

Wypowiedź Herlinga-Grudzińskiego, skupiona przede wszystkim na rosyjskich, włoskich i polskich wydaniach utworów Babla w latach sześćdziesiątych, pomija różnorodne próby — często wikłane w zaskakujące sąsiedztwa i konteksty — częściowej prezentacji twórczości odesskiego pisarza w Polsce. A nie było ich znowu tak mało. Przyjrzyjmy się obecności Babla na łamach dwóch czasopism: “Życia Literackiego” i “Nowej Kultury”<sup>32</sup>. Już dnia 16 września 1956 roku — miejscem redakcji pisma był jesz-

---

w Urbino odczyt w klubie uniwersyteckim: “Mówiłem o nowelach Izaaka Babla, bardzo podówczas we Włoszech czytanych i podziwianych. Po odczycie wywiązała się dyskusja i padały liczne pytania, była północ, kiedy woźny klubu dał do zrozumienia, że pora zamknąć lokal. Wyszliśmy — do końca dotrwało jakieś dziesięć osób — na ciemną ulicę miasteczka, rozmawiając dalej przyciszonymi głosami” — Herling-Grudziński G. *Legenda o nawróconym pustelniku* [24, 313]. To wkraczanie życia do literatury i wdzieranie się literatury do życia. W tekstach Herlinga-Grudzińskiego odnajdziemy więcej śladów obecności Babla — rozmowy z Bablem! — ale szerzej mówię o tym w przygotowywanej rozprawie zatytułowanej *Izaak Babel w czterech odsłonach (polskich)*.

<sup>32</sup> Utwory Babla i wypowiedzi o Bablu ukazywały się w wielu innych pismach (np.: “Świat”, “Współczesność”, “Twórczość”, “Polityka”, “Film”, “Dialog”) — szerzej piszę o tym w przygotowywanej rozprawie *Izaak Babel w czterech odsłonach (polskich)*.

cze Kraków-Stalinogród! — “Życie Literackie” opublikowało dwa opowiadania Izaaka Babla: *Życiorys Pawliczenki Matwieja Rodionycza* [18, 6] i *Zdradę* [17, 6–7]. Oba teksty poprzedzała informacja od redakcji: “Izaak Babel należy do tych znakomitych pisarzy, których imię przywrócone zostało literaturze radzieckiej w ramach wielkiej akcji rehabilitacyjnej, podjętej po XX Zjeździe. Dzieła tego autora w niedługim czasie ukażą się w ZSRR pod redakcją Ilji Erenburga” [17, 6]. W stylu redakcyjnego dopisku obecne są dawne — jeszcze z czasów stalowego mrozu — formuły, toteż przekornym komentarzem niech będzie fragment zamieszczonego w tym samym numerze artykułu Adama Włodka o Brunonie Jasińskim. Jasiński — pisał Włodek — “Oskarżony o obcość ideową, o kontakty z wrogim wywiadem, wreszcie o “kontrrewolucyjną działalność” — zostaje w 1937 usunięty z partii, aresztowany i skazany bezprawnie na wieloletni pobyt w obozie pracy. Umiera prawdopodobnie w grudniu 1939” [39, 4]. Babel i Jasiński już raz spotkali się na łamach prasy (1930 rok — “Litieraturnaja Gazieta”), w tym — wierzę, że przypadkowym — spotkaniu słychać chichot historii.

W 1959 roku “Życie Literackie” aż trzykrotnie sięgało po utwory Babla. W 7 numerze (z 15 lutego) opublikowano — ozdobione rysunkiem Tadeusza Szygellego — opowiadanie *Wdowa* [15, 7], w numerze 45 (z 8 listopada) opublikowano opowiadanie *Droga* [1, 6–7], które rysunkiem zilustrował Tadeusz Olszewski, w numerze 52 (z 27 grudnia) zamieszczone zostało opowiadanie *Król* [5, 8–10]. Wspomniałem “spotkanie” Babla i Jasińskiego na łamach przedwojennej “Litieraturnoj Gaziety” w 1930 roku, wspomniałem zaskakujące spotkanie obu pisarzy w 38 numerze “Życia Literackiego” z 1956 roku. W 52 numerze “Życia Literackiego” z 1959 roku można dopatrzeć się kolejnych interesujących par. Odnajdziemy w nim zaskakujący tekst Terleckiego, który nie tylko pokazuje odwagę i poświęcenie polskich żołnierzy wyzwalających z rąk niemieckich Ankonę, ale pośrednio jest pochwałą odwagi i poświęcenia żołnierzy II Korpusu [zob. 37, 6]. Herling-Grudziński nie tylko był żołnierzem II Korpusu, nie tylko brał udział w bitwie o Monte Cassino, brał także udział w walkach o Ankonę<sup>33</sup> i w Ankonie wziął ślub z Krystyną Stojanowską — *primo voto* Domańską [zob. 21, 30]. W szkicu Terleckiego nazwisko Herlinga-Grudzińskiego się nie pojawia, ale w jego tekście nie ma także wzmianki o generale Władysławie Andersie. Herling-Grudziński był małym trybem wielkiej wojennej maszyny, Anders był Hetmanem na tej wielkiej wojennej szachownicy, ale zarówno

jeden, jak i drugi, w tamtych latach skazani byli na nieobecność. Jednakże w tym grudniowym numerze “Życia Literackiego” z 1959 roku — wierzę, że taka jest moc literatury — są obecni, chociaż “programowo” pomijani i wpisywani w przemilczenie, i Herling-Grudziński, i Władysław Anders, a obok nich — dzięki “obecności” opowieści Babla o odeskim ślubie Beni Krzyka z Cylą Eichbaum — w jakiś sposób są obecni Izaak Babel i nienazwany jeden z uczestników bitwy o Ankonę, który właśnie w Ankonie — centrum życia II Korpusu — brał ślub. Na koniec odnotujmy, że w roku 1961 w 21 numerze “Życia Literackiego” (z 21 maja) wydrukowano opowiadanie Babla zatytułowane *Śmierć Dołguszowa* [12, 5].

Przejdźmy do “Nowej Kultury” — kolejnego czasopisma z tamtych lat — w której pojawiały się nie tylko utwory Babla, ale i teksty o Bablu. W 1958 roku w 8 numerze “Nowej Kultury” (z 23 lutego) wydrukowane zostało króciutkie opowiadanie *Pryszczepa* [8, 3] oraz — dopełniony fotografią Babla — esej Jerzego Pomianowskiego zatytułowany *Żyd z Odessy* [35, 3, 6]. Tytuł uwag Pomianowskiego jest podwójnie mocny: stemplem słowa potwierdza narodowość i stemplem słowa potwierdza miejsce, metonimicznie powołuje do istnienia narodowościową wspólnotę i zarazem desygnuje jednego z jej członków na anonimowego reprezentanta tej wspólnoty. Pomianowski sporządza — nomen omen — szkicowy portret Babla i portretuje miasto. Pomianowskiego opis Babla właściwie zamyka się w dwóch przymiotnikach (krępy, łysawy), gdyż epitet dotyczący rysy twarzy (“zwyczajne”) raczej naszkicowanego wizerunku nie dopełnia. Wydaje się, że załączkowe uwagi Pomianowskiego o wyglądzie Babla są szczątkową dopowiedzią do zamieszczonej fotografii: utrwaliła smutek spod którego wyziera radość, czy — co na jedno nie wychodzi — zachowała radość, przez którą przebijają smutek. Lekko uśmiechnięty Babel — widoczna jest spora łysina, obfite brwi i szerokie wargi — spogląda z niej przez nieodłączne okulary prosto w obiektyw.

Pomianowski pisze o dzieciństwie i młodości Babla, o jego doświadczeniach w szeregach Budionnego, areszcie i śmierci, o dwudziestoletniej urzędowej nieobecności Babla na rynku czytelnictwa, ale bez porównania więcej uwagi poświęca Odessie — wielokulturowemu tygłowi, który ukształtował Babla. Pisze o Odessie historycznej i współczesnej, Odessie celebrującej ryty kultury wysokiej i Odessie, której znakiem jest Benia Krzyk. “Odessa — konstatuje — dała nowej literaturze rosyjskiej więcej autentycznych pisarzy, niż jakiegokolwiek inne miasto”, ale to “Babel z tej plejady najwięcej przysporzył piśmiennictwu rosyjskiemu” [35, 3, 6]. Dla Pomianowskiego Babel — mimo, że wszystko “co napisał mieści się w tomie skromnej objętości” — jest pisarzem, w którego opowiadaniach znaleźć można to wszystko, co “jest najbardziej uderzające i odkrywczące” w utworach Ernesta Hemingwaya, Williama Saroyana, czy Johna Dos Passosa [35, 3, 6]. Ten wartościujący passus

<sup>33</sup> W napisanym na przełomie października i listopada 1998 roku opowiadaniu *Zjawy Saraceńskie* czytamy: “Ankona była błyskotliwą operacją naszego korpusu (straciliśmy jednego tylko żołnierza, o świcie wygarnaliśmy z mieszkań kwaterekowych oficerów niemieckich w piżamach)...” — Herling-Grudziński G. *Zjawy Saraceńskie* [30, 456].

właściwie ma trzy wykładnie. Najbardziej oczywista jest pierwsza: zbudowany na takiej konfrontacji sąd Pomianowskiego jest pokazaniem wielkości Babla i wpisaniem jego twórczości w dziedzictwo światowe. Mniej oczywista jest wykładnia druga: sąd Pomianowskiego — wzmocniony niezwykłym spostrzeżeniem o “artystycznej żywności rewolucji” — sprawia, że zarówno ten, który osądza, jak i ten, który jest osądzany, nie tyle stają się obrońcami krwawej rewolucyjnej jatki, ile stają się obrońcami — jak mówi cytowany przez Pomianowskiego Erenburg — “słuszności sprawy, o którą walczą i umierają” żołnierze rewolucji. Najmniej oczywista i nieco zaskakująca jest trzecia wykładnia: takie wartościujące rozumowanie Pomianowskiego jest znakiem “kulturowego wyścigu” między Zachodem a Wschodem, szczególnie między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim<sup>34</sup>.

Ważne i trafne — chociaż często ograniczone do jedno-lub dwuwyrzowych napomknięć — są uwagi Pomianowskiego o stylu Babla (“wspaniale celny, pełen niewzruszonej prostoty, żmudnie przecież wyszukanej”), o jego języku (“niepowtarzalny, gęsty od natłoku skojarzeń, obrazów”, “obfitość zwrotów potocznych”), o rzetelności, obiektywizmie sporządzanych przez Babla opisów, o jego sposobie opowiadania (“bezlitosna skromność osobistej narracji”, “dramatyzm bez wszelkiej kokieterii, lekceważenie dla pozy przybieranej przez narratora”, “popis związanej obserwacji”), itd. W uwagach Pomianowskiego jakości estetyczne pojawiają się obok jakości etycznych i te drugie przeważają (Pomianowski wprost pisze o “pisarskiej uczciwości” Babla, “której się nie sprzeniewierzył, choć nie mógł nie wiedzieć, czym się za nią płaci”) [35, 3, 6]. I nie umniejsza wartości tych uwag nawet zachnięcie — jak pożegnalne westchnienie leżącej na marach socrealnej poetyki — mówiące o “literackiej czkawce czystościów dmuchających dziś na zimne, zarzekających się wszelkiej tematyki politycznej, pragnących opisywać już tylko człowieka wiecznego [...]” [35, 3, 6]. Tak o Bablu pisał w 1958 roku — w 8 numerze “Nowej Kultury” — Jerzy Pomianowski — przekonany, że stałym motywem w jego opowiadaniach “jest sprawa niemocy i niedojrzałości inteligenta, który trafił w sam środek tzw. dziejowych burz” [35, 3, 6].

W 18 numerze “Nowej Kultury” z tegoż samego roku opublikowano — przyozdobione rysunkami Jana Młodożeńca — cztery opowiadania Babla: *Opis żywota Pawliczenki Mateusza Rodionycza* [6, 6], *Syn rabbiiego* [11, 6], *Historia jednego konia* [3, 6–7] i *Król* [4, 7]. Całość poprzedzał nagłówek “Odkrywamy

<sup>34</sup> Pomianowski widzi i uznaje wielkość literatury Amerykańskiej, ale — taki był czas i taka chyba była konieczność — konstatuje: “sprawiedliwość wymaga, by przypomnieć, że najważniejsze odkrycia i zasługi tej literatury ani nie mogą być uznane za jej wyłączną własność, ani nawet nie sposób mówić o jej pierwszeństwie w tym względzie” [35, 3, 6].

literaturę radziecką”, a w ramce znalazło się przypomnienie poczyniań Pomianowskiego w 8 numerze pisma i faktograficzno-bibliograficzna dopowiedź redakcji<sup>35</sup>, którą zamykał niezwykły apel: “*Publikując cztery wybrane utwory zrehabilitowanego twórcy, korzystamy z okazji, aby ponowić apel do wydawców o zainteresowanie się całą puścizną Izaaka Babla*” [4, 6]. Aby zrozumieć atmosferę tamtych lat, dodajmy, że w tym samym numerze “Nowej Kultury” przypomniano krótki tekst z 1918 roku ortodoksyjnej marksistki i socjaldemokratki Róży Luksemburg zatytułowany *Nakaz honoru* [zob. 33, 5]<sup>36</sup>, a Maria Janion w rozprawie *Wartości marksizmu* przyglądała się wydany w Warszawie w 1958 roku *Rozważaniom o historii* Witolda Kuli i opublikowanej rok wcześniej w Krakowie rozprawie Henryka Markiewicza *Tradycje i rewizje* [31, 3, 12]. W 45 numerze “Nowej Kultury” z 1958 roku opublikowano — rolę znaczącego ozdobnika pełniła fotografia wykonanej w brązie głowy Gorkiego — opowiadanie Babla zatytułowane *Początek* [7, 7], ale — między innymi — znalazło się tam także tłumaczenie wspomnień Elżbiety Drabkiny, długoletniej sekretarki Jakowa Michajłowicza Swierdłowa [21, 8–9]<sup>37</sup>. Do umownej daty (koniec 1961, początek 1962 roku), którą wyznacza publikacja o Bablu w paryskiej “Kulturze”, w “Nowej Kulturze” — w numerze 45 z roku 1959 — opublikowano Babla *Grzech panajezusowy* [2, 4–5]. Sąsiedztwo tekstowe miało tym razem nieco inny charakter — obok utworu Babla pojawiła się *Wyprawa za Rogatkę Newską* Olgi Bergholc [19, 4] i *Na przystanku* Jurija Kazakowa [32, 5].

Przytoczone przykłady dowodzą, że Babel był obecny na łamach polskich czasopism. Ale od obecności “na”, do wiedzy “o” — droga długa. Opublikowany w 1962 roku w paryskiej “Kulturze” szkic Herlinga-Grudzińskiego znakomicie tę drogę skracał, ale — co warto podkreślić — dostęp do “Kultury” nie był łatwy.

<sup>35</sup> “Trzy spośród zamieszczonych niżej utworów — pisali redaktorzy pisma — należą do cyklu ‘Konarmia’, czwarty — ‘Król’ — do ‘Opowiadań odesskich’. Wszystkie opowiadania ukazały się po raz pierwszy w latach 1923–1925 w moskiewskich i odesskich czasopismach. ‘Historię jednego konia’ autor opatrzył przy tym datą: ‘Radziwiłłów, lipiec 1920’. Tłumacze oparli się na tekście ostatniego wydania rosyjskiego (‘Izbrannoje’, Moskwa 1957)” [4, 6].

<sup>36</sup> Publikację *Nakazu honoru* wolno potraktować jako zapowiedź inicjatywy wydawniczej — w roku 1959 wydawnictwo Książka i Wiedza wydało dwa tomy pism Róży Luksemburg [Luksemburg R. *Wybór pism*, t. 1 (cz. 1–2). red. i słowo wstępne B. Krauze, Warszawa 1959; Luksemburg R. *Wybór pism*, t. 2 (cz. 3–4). red. B. Krauze, Warszawa 1959].

<sup>37</sup> Godne uwagi jest tempo przekładu, ciekawa jest postać Swierdłowa. Wspomnienia Drabkiny ukazały się w 9 numerze czasopisma “Nowyj Mir” z 1958 roku, a Jakow Michajłowicz Swierdłow to jeden z najbliższych współpracowników Włodzimierza Lenina, przewodniczący Prezydium Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego i główny organizator wymordowania członków rodziny cara Mikołaja II.



## LITERATURA

1. Babel I. Droga, "Życie Literackie", 1959, nr 45, s. 6-7 (tłum. J. Pomianowski).
2. Babel I. Grzech panajezusowy, "Nowa Kultura", 1959, nr 45, s. 4-5 (przeł. S. Pollak).
3. Babel I. Historia jednego konia, "Nowa Kultura", 1958, nr 18, s. 6-7 (przeł. W. Woroszyński).
4. Babel I. Król, "Nowa Kultura", 1958, nr 18, s. 7 (przeł. J. Pomianowski).
5. Babel I. Król, "Życie Literackie", 1959, nr 52, s. 8-10 (tłum. M. Kupłowski).
6. Babel I. Opis żywota Pawliczenki Mateusza Rodionycza, "Nowa Kultura", 1958, nr 18, s. 6 (przeł. W. Woroszyński).
7. Babel I. Początek, "Nowa Kultura", 1958, nr 45, s. 7 (przeł. J. Pomianowski).
8. Babel I. Pryszczepa, "Nowa Kultura", 1958, nr 8, s. 3 (przeł. J. Pomianowski).
9. Babel I. Racconti proibiti e lettere intime, Milano, 1961
10. Babel I. Racconti, przeł. R. Poggioli i F. Lucentini, Turyn, 1958.
11. Babel I. Syn rabiego, "Nowa Kultura", 1958, nr 18, s. 6 (przeł. J. Pomianowski).
12. Babel I. Śmierć Dołguszowa, "Życie Literackie", 1961, nr 21, s. 5 (przeł. J. Pomianowski).
13. Babel I. Tak to robiono w Odessie, w: tegoż, *Utwory zebrane*, Warszawa, 2012.
14. Babel I. *Utwory wybrane*, Warszawa, 1961.
15. Babel I. Wdowa, "Życie Literackie", 1959, nr 7, s. 7 (tłum. J. Pomianowski).
16. Babel I. W suterenie, w: tegoż, *Utwory zebrane*, Warszawa, 2012.
17. Babel I. Zdrada, "Życie Literackie", 1956, nr 38, s. 6-7 (brak nazwiska tłumacza).
18. Babel I. Życiorys Pawliczenki Matwieja Rodionycza, "Życie Literackie", 1956, nr 38, s. 6 (brak nazwiska tłumacza).
19. Bergholc O. Wyprawa za Rogatkę Newską, "Nowa Kultura", 1959, nr 45, s. 4.
20. Bielska-Krawczyk J. Cienie K. Krystyna Herling-Grudzińska i jej obrazy, Toruń, 2009.
21. Drabkina E. Moskwa 1918, "Nowa Kultura", 1958, nr 45, s. 1, 8-9 (tłum. J. Siekierska).
22. Herling-Grudziński G. Izaak Babel, "Kultura", 1962, nr 1-2, s. 53-76.
23. Herling-Grudziński G. Izaak Babel, w: tegoż, *Pisma zebrane*, pod red. Z. Kudelskiego, t. 8: *Godzina cieni. Eseje*, Warszawa, 1997.
24. Herling-Grudziński G. Legenda o nawróconym pustelniku, w: tegoż, *Opowiadania zebrane*, t. 2, zebrał i oprac. Z. Kudelski, Warszawa, 1999.
25. Herling-Grudziński G. *Pisma zebrane*, pod red. Z. Kudelskiego, t. 3: *Dziennik pisany nocą 1971-1972*, Warszawa, 1995.
26. Herling-Grudziński G. *Pisma zebrane*, pod red. Z. Kudelskiego, t. 4: *Dziennik pisany nocą 1973-1979*, Warszawa, 1995.
27. Herling-Grudziński G. *Pisma zebrane*, pod red. Z. Kudelskiego, t. 5: *Dziennik pisany nocą 1980-1983*, Warszawa, 1995.
28. Herling-Grudziński G. Podróże i lektura, "Wiadomości", 1955, nr 9.
29. Herling-Grudziński G. Roztopy, "Wiadomości", 1956, nr 27, s. 1-2.
30. Herling-Grudziński G. Zjawy Saraceńskie, w: tegoż, *Opowiadania zebrane*, t. 2.
31. Janion M. Wartości marksizmu, "Nowa Kultura", 1958, nr 18, s. 3, 12.
32. Kazakow J. Na przystanku, "Nowa Kultura", 1959, nr 45, s. 5.
33. Luksemburg R. Nakaz honoru, "Nowa Kultura", 1958, nr 18, s. 5.
34. Martuszevska A. Światy (nie)możliwe powieści, Gdańsk, 2001.
35. Pomianowski J. Żyd z Odessy, "Nowa Kultura", 1958, nr 8, s. 3, 6.
36. Smoliński A. Rozboje, rabunki i pogromy Żydów przez 1 Armię Konną na południu Rosji oraz na Ukrainie i w Polsce w 1920 roku, "Wschodni Rocznik Humanistyczny", 2009, t. VI, s. 267-305.
37. Terlecki O. Efektowna bitwa: Ancona, "Życie Literackie", 1959, nr 52, s. 6.
38. Wat A. Mój wiek. Pamiętnik mówiony — część druga. Rozmowy prowadził i przedmową opatrzył Czesław Miłosz, Warszawa, 1990.
39. Włodek A. Słowo o Brunonie Jasieńskim, "Życie Literackie", 1956, nr 38.
40. Z mądrości Talmudu, oprac. Sz. Datner i A. Kamieńska, Warszawa, 1988.
41. Бабель И. Избранное / И. Бабель. — М., 1957.
42. Бабель И. Речь на Первом всесоюзном съезде советских писателей / И. Бабель // Рассказы, сценарии, публицистика. — М., 2005.
43. Некрич А.М. Сталин и нацистская Германия / А.М. Некрич // 1941, 22 июня.

*Стаття презентує літературні контакти Ісаака Бабеля та Густава Герлінґа-Грудзінського, який опублікував у 1962 р. у паризькій «Культурі» великий нарис, присвячений творчості автора «Конармии». Прізвище Бабеля часто з'являється у щоденниках Грудзінського, чи то принагідно, чи то у спеціальних контекстах. Це свідчить про те, що одеський письменник був близький Грудзінському, який чудово розумів та перекладав його твори задовго до того, як той став широковідомим у Польщі.*

**Ключові слова:** Ісаак Бабель, Густав Герлінґ-Грудзінський, тоталітаризм, література, автор.

*The article presents literature contacts of Isaak Babel and Gustav Gerling-Grudzinsky who published the essay about the author of the "Red Cavalry" in Parisian "The Culture" in 1962. Babel's name is often mentioned in Grudzinsky's diary in different contexts. It indicates that Odesa writer was close to Grudzinsky who understood and translated his works long before he became well-known author in Poland.*

**Key words:** Issak Babel, Gustav Gerling-Grudzinsky, totalitarianism, literature, author.